

Pagine Romaniste (A. Ferrantino) - Podróż wehikułem czasu z Fabio Capello. Od wspomnienia Giuliano Taccoli do derbów wygranych 5-1 przez jego drużynę Romy, przechodząc przez trójkolorową flagę naszytą na jego piersi w 2001 roku. Były trener Giallorossich rozmawiał z Pagine Romaniste przy mikrofonie i pozwolił sobie na słodkie wspomnienia i pochwały pod adresem Mourinho.

Minęły 53 lata od śmierci Giuliano Taccoli. Jakie masz wspomnienia z nim związane?

- Był bardzo silnym napastnikiem. Dobrze się poruszał, umiał kopać, schodził głęboko i miał doskonałego nosa do bramek. Dla nas był fundamentalny, niezastąpiony i niestety, kiedy odszedł, jego brak był odczuwalny zarówno na boisku, jak i w szatni. Najpierw jako człowiek, a potem jako zawodnik. Był bardzo prostym człowiekiem i dobrym towarzyszem. Giuliano jest jednym z tych kolegów z drużyny, którzy zostają z tobą. Trudno zapomnieć mecz Cagliari z Romą, ponieważ zmarł na naszych oczach w szatni. To była tragedia, o której nie można zapomnieć.

Był Pan ostatnim trenerem, który zdobył Scudetto w Romie.

- W Romie udało mi się zrealizować projekt, który sobie założyłem, a to, że mi się to udało, jest także zasługą prezesa Sensiego. Mieliśmy bardzo dobry zespół, ale potrzebowaliśmy środkowego napastnika, który mógłby zagwarantować pewną liczbę bramek i byłby obecny w polu karnym. Zaproponowałem mu Batistutę, a on się zgodził. Gabriel był brakującym ogniwem, zawodnikiem, który pozwoliłby nam dokonać tego skoku jakościowego. Wyniki pokazały, że mieliśmy rację.

Dziś na tej ławce zasiada Mourinho.

- Mourinho to doświadczony człowiek, który dobrze zna piłkę nożną i ligę włoską. Jest trzech trenerów, którzy przejęli drużyny: Allegri, Sarri i Mourinho. Musimy jednak dać im czas. Sarri, na przykład, zaczyna odciskać swoje piętno na Lazio. To samo dotyczy Allegriego. Mourinho osiąga mniej, jeśli chodzi o wyniki, ale drużyna podąża za nim, a pozytywny trend Romy jest tego dowodem.

Czego brakuje dziś Giallorossim?

- Mourinho stara się zapewnić tej drużynie ciągłość, niezbędną uwagę we wszystkich meczach, która jest potrzebna do osiągnięcia ostatecznego celu. Chodzi o to, by wygrać, ale z zachowaniem ciągłości, co w Romie jest najtrudniejsze. Jest wywyższenie, a potem jest poníženie. Brakuje natomiast mentalności ciągłości.

Vitesse pojawi się na Olimpico. Jakiego rodzaju meczu oczekujesz?

- To będzie trudny mecz. Drużyna Vitesse, którą widziałem w pierwszym meczu, nawet jeśli w drugiej połowie zmniejszyła intensywność gry, pokazała, że nie jest

łatwym zespołem do pokonania. Drużyny holenderskie zazwyczaj mają słabą defensywę, a jeśli weźmiemy pod uwagę pozytywny trend Romy, myślę, że mamy szansę na uzyskanie wyniku.

Niedzielne derby.

- Roma, jak powiedział również Mourinho, jest nieco rozładowana, gdy wychodzi na boisko po meczach w środku tygodnia i nie gra tak, jak chciałby tego trener. Lazio jest w dobrej formie i gra dobry futbol. Bardzo łatwo poruszają się po boisku i mają jakość. Spodziewam się, że na boisku zobaczymy wiele skupienia i determinacji ze strony Romy, choć jako że są to derby, nie powinno nam jej zabraknąć.

Kto będzie kluczowym graczem w niedzielnym meczu?

- Dwaj środkowi napastnicy: Tammy Abraham i Ciro Immobile. Muszę jednak dodać, że chciałbym zobaczyć świetny występ Zaniolo, który może być jednym z kluczowych zawodników, jeśli weźmiemy pod uwagę jego zobowiązania wobec reprezentacji narodowej w eliminacjach do mistrzostw świata. Ale jak zawsze, mecze wygrywa się w środku pola.

Obecność Mkhitarjana będzie miała fundamentalne znaczenie.

- Zdecydowanie. To bardzo ważny zawodnik dla Romy. Ma jakość, wizję i daje drużynie wiele w zakresie dynamiki.

Jeśli powiem 10 marca 2002 r., co zapamiętasz?

- To był dobry mecz, dobre derby. Przygotowywałem się do meczu odpowiednio do przeciwników, z którymi przyszło mi się zmierzyć. Lazio, jak nigdy dotąd, dało się pokonać tylko dzięki pewnemu rodzajowi gry, który przygotowaliśmy na treningach. Montella strzelił cztery bramki. Wykorzystaliśmy pewne ruchy w obronie, które wykonało Lazio, a wszystko to stało się dzięki wspaniałemu występowi Tottiego, Vincenzo i całej drużyny.

W swojej karierze trenerskiej uczyłeś wielu mistrzów. Którego zawodnika Romy wolałbyś mieć w swojej drużynie, a którego nie?

- Trudno odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ wszyscy zawodnicy, których trenowałem, byli naprawdę silni. Wymienienie jednego z nich umniejszyłoby pracę wykonaną przez pozostałych chłopaków. Wszyscy wkładali tyle samo wysiłku i poświęcali się dla zespołu. Nawet na poziomie szatni było wielu, którzy wnieśli swój wkład. Nie można wymieniać tylko jednego nazwiska, bo drużyna to całość: indywidualności robią różnicę, ale są też inni zawodnicy, którzy są równie ważni.

Walka o Scudetto jest szeroko otwarta. Kto może zdobyć mistrzostwo?

- Te mistrzostwa przypominają mi bardzo Scudetto, które przegraliśmy remisując ze zdegradowaną Venezią. Wystarczył zwykły błąd, porażka lub remis, aby unieważnić klasyfikację. Obok Interu i Milanu najgroźniejszymi drużynami są Juventus i Napoli, przy czym Azzurri są zdecydowanymi faworytami do końcowego zwycięstwa.

Autor: zarebski ng